

BA 1762

M 90

1100



BA 1762

Беларускіе Песніары. Т. ІІІ.

~~BA 1762~~

„Zahlánie sónce,
i ū násze wakónce!“

094

НАРОН.

Бел. аддзел
1994 г.

АПОВІЕŚ БІЕЛАРУСКАЈА

Вінецка Марцінкевіча.



Cena załatoŭka
(15 kóp.).

1908

Bielaruskaja wydaŋnickaja supolka

„Zahlanie sonce i ũ naše wakonce“.

(Pieciarburh, Wasiloŭ wostraŭ, 4-ja linija, d. № 45, kw. 16.

Abjaŭlajeć ũsim pryjacielom Bielaruŝcyny, ŝto pry-
majecca pieredpłata na wydannie „Bielaruskije pieŝ-
niary“. U hetym wydanni buduć:

- | | |
|------------------|--|
| P. Bohuŝewiça | „Dudka Bielaruskaja“, |
| „ | „Smyk Bielaruski“, |
| „ | „Skrypačka“, |
| W. Marcinkiewiça | „Pan Tadeuŝ“ (Dźwie pierŝyje
bylicy), |
| „ | „Hapon“, |
| „ | „Wiečarnicy“, |
| „ | „Ŝceroŭskije dažynki“, |
| „ | „Staŭry-Haŭry“, |
| „ | „Kupalla“. |

Usio heta wydannie wyjdzie 8 kniŝkami, jany
buduć razsyłacca, jak tolki wyjduć u ŝwiet. Wy-
dannie budzie dwajakaje: darahoje na pieknym pa-
piery, bytym staraswieckim, ci na hrubym bielym,
na wybar, u pieknaj, z bielaruskim uzoram wokładce,
s patretami piesniaroŭ, padklejenymi na ŝurpaty
papier biez pierasyłki 3 rubli, s pierasyłkaju 3 r.
30. kap.

Tannaje wydannie, na dobrym bielym papiery, u
wokładcy, s patretami piesniaroŭ (tolki ũ pierad-
płacie) 1 r. 20 k., s pierasyłkaju 1 r. 50 k.

Wyŝoŭŝy u ŝwiet usio wydannie razam i koŝnaja
kniha pa sabie buduć pradawacca, ale ũže daraŝej.

Usio wydannie skončym najpaŝniej za hod.

BA 1762

T. III.

„Zahlánie sónce,
i ů násze wakónce!“

Bielaruskije pieśniary.

НАРОД.

АПОВІЕŚ БІЕЛАРУСКАЈА

Вінцукі Марцінкевіча.

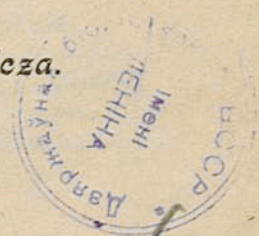
— XX —

ПІЕЦІАРУБІРІ.

Друкарня К. Пянткоўскага, В. Паджачэскага вулі., № 22.

1907.

Имб. 1953 г. 6.17.62



✓

č—czytać jak CZ,
š—czytać jak SZ,
ŭ—jak karockaje u,
pasieredzinie pramież
l i u.

H A P O N .

APOWIEŚĆ BIEŁARUSKAJA.

PIEŚNIA PIERŠAJA.

Kali achwota načata,
Štož stajicie, jak cielata?
Dalej chłopczy, maładzicy!
Načnicie ad miacialicy.

Z kamedyi opery „Sielanka“.

Šum, kryk, homan u karčmie,
Kipić sielskaja družyna,
Piwa, miód, harelku pje,
Ažny kurycca čupryna.

Haspadary za stałom
Hromka hutarku wiaduć;
A landarka z landarom
Miod, harelku razdajuć.

Chłopczy, dzieŭki, maładzicy
La paroħa hamaniać,
A staryje čaraŭnicy
Ciškom la piečy siadziać.

Ananija na jskrypce jhrajeć
Lawonichu to byčka;
Hapon žaru paddawajeć:
„Zihraj, kryčyc, kazačka!“

Až juknuła Kaciarynka,
Tak zadaŭ jej kułakom,
„Chadzi, maja ty malinka!“.

Dyj zatupaŭ chadarom.
„Ananija, rež wiasioły!“
Kryčyc hromka naš Hapon,
Dyj sabraušy ũ šwitce poly,
Merem chochlik! merem jon!

To ũ prysiudki wykidajeć,
Ažny stohnieć pad jim poľ,
To haľubca padbiwajeć,
Ažny trasiecta chachoľ.
„Ach! uch! dawaj žaru,
„Dawaj boli, dawaj paru!“
Kryčyc Hapon, dyj hulajeć.
Pad skrypačku padpiewajeć.

„Ej čuch, Kaciarynka!
„Čabociki krasny;
„Kamu blišćać, kaho lubiać
„Twaji wočki jasny?
„Ej čuch, Kaciarynka!
„Twaji kudry ũjucca,
„Skaćeć. plašeć maja miła,
„Až ščočki trasucca“.

Trejčy Hapon pramachnuŭ,
Braždžać nožny z wahniwom,
Staŭ na mieście—padpryhnuŭ,
Dyj zatupaŭ chadarom.

Kaciarynka ž usplasnula,
Na milińkaha zirknula,

Chwać! spadničku raspuścila,
Trejčy zapiatkam padbiła.

Drobny nożki wykidajec,
Čarawički skrypiać,
A iz woćak až sijajec,
Bytcem iskry leciać.

Rusy koski padlatajuć,
Kaśniki, jak žar, harać;
A woś wyżej jak zajhrajuć,
Tak i woźmie prypiewać:

„Miły Charton, miły Saŭka.
„Da milejšyż moj Hapon:
„Chachoł jasny, pajas krasny,
„A hałasok, kaby zwon!
„Nia chaću Saŭki, Chartona,
„Mnie życia z jimi nia być,
„Walej majaho Hapona,
„Z jim nia budu ja tużyć“.

Piajeć, plašec, padbiwajec,
Ūsiak wokam za jej bradzieć,
Jak łastaŭka padpływajec,
Ażny choćecca hladzieć.

Ananija ž—woŭča jucha!
To ūžo niečaha manić!
Jarka reže iz za wucha,
Aż skrypka jaho zwinić.
Miacielicu prabiraje,
Jomka, hromka, ładny čas!
Drobna smykam padsiekaje,
Zwinić rymka, hudzić bas.

Łokieć upioršy u brucha,
La kabyłki nos dziarżaŭ,
Dali ścichnuŭ—dyj z za wucha
Na lawonichu padniaŭ.

Schwaciù Hapon Kaciarynku,
Smiela k sercu prycahnuù,
Abniaùšy rukoj za spinku,
Lawonichu uspryhnuù.

Uhruù za jim maładzicy,
Dzieùki, chłopczy, chto jak zmoh.
Dražać ćupryny, spadnicy,
Sumatocha — što kryj Boh!
At pyłu aź paciamniela,
Chochat, łopat, šum dy kryk,
Jak u haršku zakipieła,
Jak na bydła napaù zyk.
Toj ù prysiudki, toj wykidki,
Ćupryny, jak šćeć dražać,
Taja bokam, taja skokam,
Dyj tak woźmuć prypiewać:

„Ach kaliž ja u matulki była,
„Jak wišeńka u sadočku ćwieła,
„Papałasia złomu duchu, mużyku,
„Jon wysušyù, jak lipinku u duchu.
„Najechała powien dwor tataroù,
„Dy uzialiž majho muža u pałon,
„Nie žalžež mnie, što jaho uziali,
„Tolki škoda, što nia krepka związali:
„Jon, pahaniec, uciaćeć, uciaćeć,
„Mnie hałoùku nataùćeć, nataùćeć.
„Trebaž budzie ściaražćysia, uciakać,
„Z warabjami pad strachoju načawać“.

Dalej kryknuła Taciana,
Abniaùšy za šyju Jana:

„Pašoù Janka u hryby,
„Taciana ù apienki,
„Spatkalisia, abnialisia,
„Jak dzietki maleńki“.

A za jeju Chalimon,
Hudzić, jak carkieŭny zwon:

„Oj Boże moj, Boże!

„Na što ja radziŭsia?

„Sastareŭsia, jak sabaka,

„Dasiul nia žaniŭsia“.

Pierastaŭ. — Hapka splasnula.

Dyj tonieńka zaciahnula:

„Na wulicy kurta breše,

„A da mianie miły češe,

„A ci češe, ci nia češe,

„Da nia daram kurta breše!“

Wot tak plašuć, prypiewajuć,

Chochat, łopat, kryk i zyk,

Aż pad strop pył padmiatajuć,

A jak rezaŭ — reže smyk!

Aż tut, skryp!.. dzwiery suzdom

Razčynilisia... trawoha!

Bo z wojtam sam akanom

Jak tut — znajšlisia ŭ paroha.

Usia achwota pryŭstała,

Na ŭsich strachatnia napala:

Ananija ž — jak uciaŭ!

Pachinuŭsia napiarod,

Pa ŭsich strunach zapiščaŭ,

Tak končyŭsia karahod.

I Haponu nie da tańca,

Jak akanoma, pahańca,

Jon uhledziŭ, tak prystaŭ,

Na ŭsio horła zakryčaŭ:

„Oj budzie ž nam ciopleńka, bratki!

„Chto małady, uciekaj s chatki!

„Nia daram stali šaptać,

„Što niekrutaŭ buduć brać.

„Pabiraj jich lichy bies!

„Chto duž, uciekaj ma ũ les!“

Tut nastala sumatocha,
Ŭsiak biažyc, maŭlaŭ z ahnia,
Adzin džwiery wypiraje,
Druhi cišniecca pad stoł,
Toj cierz wakno siahaje;
A Hapon chwaciŭ za koł,
Dyj, spinoj staŭšy ũ kucie,
Jak miatłoj, usich miacie.

Wot kali pakurciaŭ tuča,

Hurmam miadźwiedzia asadzić;

A jon, sa złości marmuča,

Jak katoraha pahladzić,

Toj z bolu jaŭknie, toj bréše,

Tak Hapon naš kołam češe.

Jon wiarcieŭsia, kaby ŭjun,

Sindy i tudy kidaŭsia,

Nia žaleŭ, biŭ, chto papaŭsia,

Ale i koman cikun!

Hladź, usiakije płachciny,

To kažuchi, to piaryny,

Na Hapona staŭ kidać.

Nia dziwaž było pajmać.

Jaho biednaha zwiazali,

Dyj u kałodki skawali;

Hodzie wadzić karahod!

Kaciarynka ž pabladniela.

Zapłakała, abamleła,

Pryšoŭ na jich čorny hod.

PIEŚNIA DRUHAJA.

Nad siratoju
Boh s kalitoju.
z kamedyi-opery „Sielanka“.

U wialikam u siale,
Nad dniaproŭskaj staranoju,
Na pryharku u wuhle,
Miež lesam, dy miež rakoju,
Tam stajali džwie chaciny:
Ušciŭni, druha—Hrypiny.
Pieršaj mużyk byŭ Miron;
Niawieś za jakije hrechi
Nia dażyŭ z syna paciechi,
A toj syn byŭ naš Hapon.
Jon, niema čaho kazać!
Hordy, śmieły, zuch dziacina!
Za swajich umieŭ stajać,
A pryhoży, jak malina.
Da i pišmienny ž byŭ jon:
Na jaho sa ūsich staron
Dzieŭki sumaŭčkam zirkali,
Na ihryščach prysiadali;
A Hapon ani hladzić,
Jon pry sužanaj dziaŭčynie,
Najmilejšaj Kaciarynie
Jak prysiadzie—dyk siadzić.
U ūdawy že Ahrypiny,
Aproč dački Kaciaryny,
Bolej nia było swajich;
Jana z Ušciŭniaj, kumoju,

Žyła, jak ruka z rukoju,
Adna duma była ů jich:
Kab swajich dzietak saswatać,
Kab chudobku jim prypratać,
Kab, jak siaduć na swajom,
Jany wiesiała zażyli,
Biez patreby nia tużyli,
Nia rupieli ni ab čom.

U Hrypinyž Kaciaryna,
Kryj Bože! biady nie znała,
Jak u sadočku malina,
Rašla, ćwieła, dašpiewała;
Na ščočkach kroŭ z małakom!
A wočki blišćać ahniom,
I siemnaccać užo let,
Jak pryjšła jana na świet.

Nuž s saboj kumy sajducca,

Tut zaraz hadki načnucca:

„Para baš dziaciej žanić;

„Jano usiaki adkład

„Nia wielmi idzie u ład;

„Pojdam Pani čołam bić:

„A tam dziejsia Boža wola,

„Jak prybiarom ůsio s pola,

„Dzietak k wiancu pawiadziom.“

Hetak stary hamanili,

I na pieŭnia ułażyli,

Da pamiešaŭ akanom.

Jon — baš ty, sabačy synu!

Upadabaŭ Kaciarynu,

Dyj nuž k biednaj padsiadać,

To łastaŭkaj padpływaje,

Krasny słaŭca wypuskaje,

Kab jak niebudź jaje ůniać.

A Kaciarynka — niaboha!

„Bojsia, kaže, panič, Boha!

„Hetaž hrech taka napašć;

„Jak pažalusia Haponu,

„Jon pieŭnie takoha honu

„Paniču ciškom zadašć,

„Što zuboŭ nie pazbiraješ,

„I achwotu pacieraješ

„Čužych niawiestak hłumić.“

Koman Hapona zlakaŭsia,

Na čas adstaŭ, dy zaklaŭsia

Maładych jon pahubić.

Wot nočka jašćo ciamnieńka,

Došćyk, jak z sitca, pryšćyć,

A wojt daŭnym daŭniusieńka

Zahad pad waknom kryćyć:

Chto pojdzie drowy rubać,

Chto krupy taŭčy i drać,

A chto s cepam małaćić,

Kamu brahu kałaćić.

A woś i akonam sam

Prybieh k karčmie na kani,

„Słuchaj, kryćyć, słuchaj, cham!

„U kark šelmaŭ tych hani!

„Bo jak tolki apažniacca,

„To skažy tym hultajom,

„Što j z zdaroujam nia widacca,

„Tak zadam jim nahajom.“

A ŭžo niečaha manić:

Doŭha budzieš pamiatać,

Kali woźmić drać i bić,

To i z ziamli nia ustać.

A woś blisnuli ahni,

Wojt stadołu atčyniŭ,

I akonam na kani

U stadole — jak tut! byŭ.

„Hej, dabrydzień, alandaru!

„Što tut nowaha čuwać?“ —

„Uf! Wialmozny Kamisaru!“

Dyj tak jamu staŭ brachać:

„Jasny Panie, stož tut cuć,

„Cy ja mahu usio znać,

„At!.. wiedama — ludzi pjuć,

„Kab tolki na doŭh dawać.

„Ny!.. jak Pan mnie prykazaŭ,

„Kab ja taho nia čyniŭ,

„To na pawier i nie daŭ,

„Choć Hapončyk i prasiŭ

„Majej Sejny, što Boh kryj!

„A jak ja nia dapuściŭ,

„To jon uchwaciŭsy kij,

„Wielmi brydka siardzit byŭ.

„Nu!.. Pan jasny zważaj sam,

„Kali choceć chto u swaty,

„Cy to dzieła budzieć nam,

„Cy my tamu winawaty?“ —

„Jak to ŭ swaty! to Hapon

„Užo zadumaŭ žanicca?“

Kryknuŭ s siercam akanom,

I woś jak načaŭ branicca:

„Ach ty jucha! ach ty pies!

„Ty łatruha! znaju ja,

„Kudy ciabie chinie bies;

„Da pastoj, duša maja!...

„Ty tut wojt?“ Wojt pakłaniŭsia,

Dy za wucham pačaŭsia,

„Da tut, panie!“ — abwiaściŭsia.

Oś akonam zakryčaŭ...

„Biaży, hyclu, mnie siejčas!

„I Hapončyku skaży,

„Kab jawiŭsia siudy ŭraz;

„Spraŭnaž, hyclu!... nu!.. biaży!..

„A ty, panie alandaru!

„Padniasize mnie harelki“.

„Gid! gid! Jasny Kamisaru!“

Dyj pačastawaŭ s tarełki

Poŭnaj űklankaj;— akanom

Wypiŭ z űklanki, zakusiŭ,

Až tut z wojtam i Hapon

Cierez parah prastupiŭ;

U pojas jon pakłaniŭsia,

„Niech bendzie!“— hromka skazaŭ.

Krychu űpierad padstupiŭsia,

I, űto wialac,— dażydaŭ.

Ryży wusy akanoma

Sćecju u wierch padnialiű;

Zirknuŭ skosa na Hapona,

Wočy kroŭju zaliliű,

Huby straűna pakrywiŭ,

Knut u žmieni až traűčyc;

Jak k Haponu padstupiŭ,

Tak i űziaŭ jaho suűyc.

„Jak ty űmiejeű, woűca jucha!

„Biez dwara u swaty űlac?“

I braznuła aplawucha,

űto Hapon leđ moh ustać.

„Oű— ja tabie, űraży synu!

„Jak atwieűu sotni dźwie,

„To zabudzieű Kaciarynu

„Dy zabudzieű i sam hdzie“.

Hapon na bok paűatnuŭsia,

Twar dałoniaju zakryŭ

Na akola abhlanuusia,
Dy za taŭkač uchwaciü.

- „Kab ja Boha nie bajausia,
- „Pakazaŭby ja tabie!
- „Čaho ty tut pryskiepausia?
- „Dumaješ, bajuš ciabie!
- „Pani zato nia siardzicca,
- „Choć šluć swaty biez dwara,
- „I pazwalaje žanicca,
- „Jak kamu na to para.
- „A ty! maŭlaŭ waŭkałaka,
- „Zdziekuješsia tut nad nami;
- „Ściarażysiaż ty, sabaka!
- „Pomni, što i my s zubami.“

Koman, jak tu reč sumieü,
Da stadoly pabiežaŭ,
Hapon končyc nie pašpieü,
Tak s karčmy jon ciahu daŭ,
Kryj Hospadz! jak jon zlakausia,
Ledź da chaty zmoħ prybyć,
Da na ũsich űwiatych zaklausia
Hapona na wiek zhubić.

Wiečarkom raz ũ dwor idzie,
Jasnaj pani bje čalom,
Byccam wierny akanom,
Jon taki laport wiadzie:

- „Kiepska, pani, ũ nas čuwać,
 - „Usia wołaće u trawozie,
 - „Nie adzin budzie ũ astrozie;
 - „Chłopycy stali buntować.“ —
- „Chryste Panie najłaskaŭšy!
Kryknula pani pryŭstaŭšy;
„A to čysta kara nieba!
„Biedny lud ratować treba.“

Koman zatyłak pačeše,
Dyj tak dalej pani breše:
„Hapona treba uniac...
„Niawieś, jak jon tam praniučaŭ,
„Ci ũ dware moa padsluchaŭ,
„Što niekrutaŭ buduć brać.
„Jon usich chłapcoŭ sazwaŭ,
„Dyj tak woś jim raskazaŭ:
„Biadu, bratki, my naždali,
„Niekrućaŭ zdawać kazali;
„Čaho tut dobraha ždać,
„Treba u les uciakać.
„A nie—usie sabiaromsia,
„Chto s kołam, chto z abuchom,
„I za ništo nie dadziomsia
„Choć tam treśni akanom.“
„Hetaki baš moj sawiet,
„Inoj, Pani, rady niet,
„Treba Hapona pajmać,
„Dyj—pieršaha jaho zdać.
„Tahdy usie pabajacca,
„Pierastanuć buntawacca.“

Pani ruki załamała,
Sa strachu na ũsio prystała.
Tak Hapon naš končyŭ taniec,
Jon nadzieŭ kazionny raniec,
I pašoŭ caru służyć.
Kaciarynkaž ušciaż płące,
A koman pry biednaj skače,
Wot nałoh jaje zhubić:
Prykazaŭ zazwać u dwor,
Dyj ũ pračkarniu upior;
Baś! uziała pohań moć:
To prykyniecca k niej lisam,

To sa zlosti strašnym biesam,
Kab jak niebudź jaje zmoč.
A Kaciarynka hałosić,
I, padniauŝy k niebu ruki,
Jana Boha uŝciaž prosić,
Kab akončyŭ ciazki muki.

Tak raz jana u sadočku,
Dyj u ciomnym u kutočku
Horki slozki wylewała,
Swaju dolu praklinała.
Boh pažaleu siracinu,
Trebaž u tuju hadzinu
Pani pa sadu hulać,
I biednieŭkiju spatkać.

„Što ty, serce, ciazka stohniš,
„Ab čom horki slozki roniš,
„Chto pakryuđziu, skaży mnie?“
Kaciarynka ž biez trawohi
Jasnaj pani pue! u nohi,
Dyj tak razkaz svoj imie;

„Pani naša najjašniejša!
„Maci naša najmilejša!
„Wot kryuđa maja taka!“
Nuž tut praudu jej kazaci,
Akanoma cukrowaci,
Nia žalełaž jazyka.

U pani wuŝy pawiali,
Až wałasy dybam stali,
Jak pačuła toj razkaz:
I usplasnula rukami,
I zalilasia slazami,
Dyj taki dała prykaz.

„Štoby pana akonoma
„Ni nahi tut kała doma

„Za hadzinu nia było.“
Wot jon, dałoŭ nos spuściuŭšy,
Dy, jak woŭk wuŭšy stuliuŭšy,
Pakinuŭ dwor i siało.

Z toj že pary Kaciaryna,
Jak pakajowa dziaučyna,
Pry pani stała służyć;
Pani jaje palubiła,
Čytać, pišać nawučyła,
Na ksionžce Boha chwalić.

PIEŚNIA TREĆCIAJA.

Chto pad kim jamu kapaje,
Časta sam tudy upadaje.
S kamedyi-opery: „Sielanka“.

Nie tak skora čas prachodzić,
Jak kazka rečy wywodzić;
Wot piaty hadok nastaŭ,
Hapon na wajnie jak służyć,
Kaciarynka pa jim tużyć,
A akonam ciahu daŭ.

U horadzie Mahilewie,
Pry ŭšyrokam, pry Dniapre,
Hudzić, kaby ŭšeršni ŭ drowie,
Kipić, jakby u katle.

Tam wulicaju pan honić,
Kalaska strałoj lacić,
Pad kaŭmi aź ziamla stohnić,
„Achwaryś, padzi!“ kryčyć.

Tut sustrenieš kałamažku,
Wot koniki! hladź! kruhom
Hladki — laciać u razmašku;
Heta pieŭnie akanom.

Dali chtoś tam na drabinie,
Konik, byccam rak, paŭzie,
Zhadaješ pa kisłaj minie,
Što passesara wiazie.

A tam chwurmanak bahata,
Maŭlaŭ hryboŭ u baru;
Hladziš! to našaha brata
Wiazuć na słuźbu caru.

Kaby hałodny sabaki,
Tak żydoŭski łapsardaki
Leznć k tabie sarančoj;
Papadzisiaž jim u kohci,
Naŭrad patrapiš jich zmoHCI,
Wytrabušać kišeŭ twoj.

Wot u kamienny pałaty
Schodziacca pany bahaty,
Zołata na jich kipić;
Mużyckoŭ tudyž prywodziać,
I adnadworecy prychodziać,
Tam na słuźbu majuć bryć.

Na siaredzinie światlicy
Stajić stoł, nakryt suknom,
Pry jom, s kryžam u piatlicy,
Padpioršysia kułakom,
Jasny maršalak siadzić;
Jon, maŭlaŭ rabin u škole,
Ci jak chwurman u stadole,
Waźna tak na ũsich hladzić.

Na prawa pan wielmi srohi,
Wusy, jak u byka rohi,

Wot tak starčmoju stajać;
Wałasy jaho siwieńki,
Mundzir na jim hałubieńki,
Na hrudziach kryży błšać.

A za jim jakiś puzaty,
Byccam miadźwiedz, tak kasmaty,
Heta dochtar maje być;
Ruki za saboj trymaje,
Palcami pirabiraje,

Dyj časta ũ karman hladzić.
Z lewaj starany maršałka,
Tonieńki, prosty, jak pałka,
Na rozum widna chicior!
Jon s padłobja pahladajeć,
U ruce piaro trymajeć,
Heta, kažuć, prakuror.

Na kancy jakiś wajskowy,
Smukły, widny i zdarowy,
Pryhożeńki kawaler!
Časta jon na stojku wokam
Miecić ũ razdumji hlybokam;
To pryjomny achwicer.

Wot s kresła maršał schwaciusia.
Usim ũ pojas pakłaniusia,
Tabakierkaj zaskrypieũ;
Dali kryknuũ da dazorcy:
„Niechaj načnuć adnadworcy!“
Dyj znoũ na miesta prysieũ.

Tut la bakawoj razdausia
Swiatlicy žaľabny ston,
I najpieršy pakazausia
Naš znajomy akamon.
Jak pryšla šlachcie trawoha,
Kab bumahi ũsiak składaũ,



Мін. 1993 г. 61762

Koman, z dapuščénia Boha,
U adnadworcey papañ,
I wot, maŭlañ, nia urokam
Kažućy, pahana česć!
Trebaž, byccamby narokam,
Na wočeredź jamu ŭleść.

Jak wała wiaduć na bojku,
Tak akamona pad stojku,
Jonže nie paciahnie j noh;
Dy skorčyŭsia u kłubočak,
Z dochtara nia zwodzić wočak,
A tak stohnie, što kryj Boh!

Dochtar wažna prystupaje,
I niekruta ahladaje,
Zuby, nohi, baki, stan;
Patul kala jaho tupañ,
Pakul kruhom nie aščupañ,
Wot, maŭlañ, kania cyhan.

Widna, s saboj jany znaliś,
Piarwiej, widna, paŭstrečaliś:
Dochtar, baś, hañbu našoñ.
Kaže, ŭ służbu nia hadzicea,
Jamu treba palačycca,
Dy i miery nie dašoñ.

A niekrut:— „Maji panočki,
„Wy, jasnyje sakaločki!
„Hdzie tut chworamu służyć.
„Wot tak kole mnie u hrudzi,
„Što suchwoty, kažuć ludzi,
„I ŭ baku wielmi balić“.

Kaby waram abliù plećy,
Jak pačuñ hetaki rećy
Naš małady achwicer,
Jon z miesta swajho samknuŭsia,

Pry niekrucie apynuŭsia,
Hladzić, byccam lichij źwier.
Pad stojkaj jaho prastaje,
Strunoj ciahnie, dyj macuje,
A ŭ baradu kułakom
Jak paradkam jamu sunie,
Hladzi! wot saŭsim aćunie
Naš niešćasny akanom.

„Na što ludziej, każe, zwodzić?
„Jon mieru nawet prachodzić,
„Ja biaru na swoj atwiet;
„Jaka tut k čortu chwaroeba?
„Zdać! — a posła budzie proba,
„Woźmiem jaho ŭ lazaret“.

Dochtar kjašeniu paćuchaŭ,
Maršał tabaki paniuchaŭ,
Niekrut žałasna zapieŭ;
Sudarha na akamona
Napala: paznaŭ Hapona,
Dyj sa strachu abamleŭ.

PIEŚNIA ČAĆWIORTAJA.

Jechała Agatka da wianca,
Sypała zołata z rukaŭca;
Čhto heta zołata pabiareč,
Toj mianie na wianiec pawiadzieć.

Z wiasielnaj piesni bielaruskaha luda.

„Naćnicia warhi našy chwalić Pannu świentul
Naćnicia apawiadać čeś Jej niepajentu“.
Hetak tonkim hałasockam,
U dware raz wiečaročkam

Kaciarynka prypiewaje:
Jana u dobrej achwocie
Chwalić Boha pry rabocie,
A pani jej pamahaje.

Ciapier našu Kaciarynu,
Tuju sielskuju dziaŭčynu,
Chtob sustrenuŭ—nie spaznaŭ;
Pańsku haworku sumieła,
I sukienačku nadzieła,
Byccam panienka—maŭlaŭ!

A choć jana pakidała
Jarki kaśniki, garset,
Da ŭ duży nie pierestała
Uzdychać da prošłych let.

Wot časta jana u światki
Pabiażyć da swajej matki,
Da serca jaje pryłaże,
Ronić slozki, dyj tak kaže:

„Rodnaja ty maja maci!
„Pażalej swajho dziciaci,
„Slozki jaho asuшы.
„Hdzież Hapońka naš dziajecca?
„Jak biednamu tam wiadziecca?
„Ciażeńkaż mnie na duшы.
„Jaščeż kab Uścińnia żyła,
„Janab z nami patużyła,
„U trajim byłob lahčej;
„A to ciomnaja mahiła
„Jaje, rodnuju, pakryła,
„Nia zmaħła tuhi swajej“.

Wot tak baš, jak my kazali,
Jana s paniaj wiečarkom
Światy pieśni zapiewali,
Aż lakaj ubieh prytniom,

Dyj kaže: „Pani wialmožna!
„Zaječaŭ u dwor ciapier
„Jakiš wažny achwicer,
„I pytajecca, ci možna
„Z jasnaj panij pawidacca,
„S swajej čeścju pakazacca?“—
A pani kaže—prasić!

Dyj čapiec svoj padciahnuła,
Na Kaciaryнку zirkuła,
Ci nie ma ũ čom pachulić.
Tut u džwiarej pajawiŭsia,
Siudy, tudy pakłaniŭsia
Pryhožeńki achwicer;
Krašny, widny i zdarowy,
Z jasnym wokom čarnabrowy,
Zołatam bliščyć mundzier.

Jak hlanuła Kaciarynka,
Zdrohnuła, maŭlaŭ asinka,
Složki bryznuli z wačej;
Ručki na hrudziach zlažyła;
Byccam druhi raz ažyła:
Hapon našoŭsia pry jej.

Jon hetak baš, jak stajaŭ,
Uhruń kinuŭsia u nohi
Jasnaj pani, i načaŭ
Swaje rečy biez trawohi:
„Spaznaj, paniuchna, Hapona,
„Što laskaju akamona
„Caru jon pašoŭ słužyć;
„Jon na wajnie zasłužyŭsia,
„I achwicerstwa dažyŭsia,
„Ciapierže maje prasić,
„Kab ty, pani, kaby maci,
„Maŭlaŭ, swajamu dziciaci

„Dolu šťasnu darawała;
„I, kali zhodna jadyňa,
„Najmilejša Kaciaryňa,
„Sručýc nas nie atmaŭlała“.

Kaciarynkaž jak stajała,
Tutže k naham joj prypała,
A tak mileńka hladzić!
Što pania i rasplyłasia,
Krepka z jeju abniałasia,
Dyj nuž jim błałasławić.

Choć Hapon čynoŭ dažyŭsia,
Da wiedaŭ, s kaho radziŭsia,
Nia chacieŭ prynaraŭlać
Panom,—a prastym zwyčajem,
Jon mużyckim abyčajem,
Zdumaŭ wiasiella syhrać.

Wot u ŭdawy Ahrypiny
Haspadaroŭ powien dwor,
A na pieradzie družyny
Stajić wažna swat Chwiador;
U rukach z harełkaj placha,
A čarka toŭsta, jak woł,
Mirhnuŭ!—i Małańnia swacha
Abrusom nakryła stoł.

Jon plašku s čarkaj pastawiŭ,
Razny zakuski dabawiŭ,
Dyj z haławy šapku zniaŭ;
Ahrypinie pakłaniŭsia,
Wodki da jaje napiŭsia,
I taki rečy načaŭ:

„Niech bendzie Jezus Chrystus pachwalony!
„Dla spasiennia hrešnych z Maryi zradzony.
„Nia pryšli my čaradoj at siabie,
„A pryšlaŭ nas Hapon da ciabie.

- „Jość u ciabie Kaciarynka dočka,
„Jana ũ maci, jak prawaja wočka:
„Dyj Hapon naš małady,
„Jon Caru wierna służyŭ,
„Čynoŭ, počaściej nażyŭ,
„Chwat dziacina — choć kudy!
„Bjom my ũsie čałam wašeci!
„Zazawi jaje iz kleci,
„Niechaj z nami pahulaje,
„Dyj harelki papytaje“.

Tut dziaŭčata, maładzicy
Kaciarynku iz światlicy
Česna pod ručki wiaduć.
I taki pieśni pajuć:

- „Otoż tabie, Chwiodarka,
„Uwiadzionka Kaciarynka,
„Kali jaje lubiš, daj piroh,
„Kali nia lubiš, to won za paroh!
„Nia chwalisia, što ũ nas byŭ,
„Što našaj Kaciarynki nia zľubiŭ“.

Chwiodar maładu ũstrečaje,
Poŭnaj čarkaj prapiwaje,
Piroh, syr kładzie na stol;
Harelka ũ misku lijecca,
Rublawik na dnie badziecca,
Razhulaŭsia swat wiasioł.

A dzieŭki wodku zabrali,
Zakuski, piroh i syr,
U istopku pabiažali,
Hałosiučy na ũwieś mir;
Uzdawol tam pili, jeli,
I hetaki pieśni pieli:

- „Mowiła bočačka, ũ piŭnicy stojučy:
„Kali mianie nia wypjecie,

„Sama wykaćusia,
„Pa dware razaljusia
„Rakoj dy krynicaj,
„Sciudzionaj wadzicaj.
„Mowiła Kaciarynka, ů maci siedziaćy:
„Kali mianie nia wydasi,
„To ja sama pajdu,
„Pa dware pamaleńku pabradu,
„Za waroty uhruń pabiahu“.
Tut jany u poznu noćku,
Aż da jasnaha świtoćku
Pili, jeli, dyj hulali,
Zapojiny praważali.

A ů subotu wiečarkom,
Za Hrypininym stałom,
Siadziela taka družyna:
Na počesnam na kucie,
Ważna haworku wiadzie
Pierša swacha Akulina.

Družki ů prawa, woźle swaci,
Dźwie pryhoży maładziicy,
To Haponiny siastrycy,
Choć nia adnej jany maci.

Űlewa namiesnik siadzić,
Űadna na plašku hladzić.
Dali sustrenieš Hapona
Družkoů, Janku dy Mirona,
Na kance Ű chrostny Daniła,
To maładoha waziła.

A swat Chwiedar, to i dzieła!
Harełki ůsciaż padliwaje,
Nowy zakuski staůlaje,
Pirahi, syr, što pryšpiela.

Tut čatyry maładzicy,
Ciahnuć dziažu iz światlicy,
Na kryżu jaje staŭlajuć,
Bieł karawaj ražčyniajuć;
Swacha muku jim prynosić,
Dyj błałasławieńnia prosić:
„Jość tut Boh, dyj matka,
„Radzonyje i susiedzi blizkije,
„I dalnyje muży sustrečnyje,
„Babki zapiečnyje,
„Dzietki zaplečnyje,
„Błałasławicie krasnaj pannie karawaj učynić“.

Karawajkiż pry rabocie
Piajuć u dobrej achwocie:

„Błałasławicie, ludzie!
„Blizkije susiedzi,
„Hetamu dziciaci
„Karawaj zamiasić,
„Ručkami bieleńkimi,
„Pierścieniami załacieńkimi,
„Pieśniami wiasialeńkimi.
„Ty stup, Boże, z nieba,
„Jak nam ciapier treba,
„Pamahaŭ ražčynić,
„Pamahaj zamiasić.
„Nia stoj, Boże, za dzwiarmi,
„Dy idzi, Boże, ũ chatu,
„Dy siadź, Boże, na kucie,
„Dy daj dolu maładzie!—
„Ja u chatu nie pajdu,
„Ja za dźwiarmi pastaju,
„Maładzie dolu pierašlu.
„Zbierajsia rodzie!
„Da k bieleńkam u karawaju,

„Staryje baby la paradku,
„Maładyje maładzicy pieśni pieć,
„Udałyje małajcy karawaj pieć“.
Da kab usio razskazaci,
Jaki paradak u chaci,
Jak zmowiny atbyli,
Dyj karawaj atpiakli,
Jak chłopcy, dzieŭki skakali
Lawonichu; to byčka
Miacielicu, kazačka,
Jak maładuju sażali
Na pasad—kazka taka,
Što nia stałab jazyka.

Wot pryšla niadzielka krasna,
Zaświała zara jasna,
Hapon naš mundzir nadzieŭ;
Šcyra uzdychnuŭ da Boha,
Sieŭ na kania waranoha,
Dyj k maładoj palacieŭ.

A družby, Janka z Mironam,
Wichram sadziać za Haponam:
Sledam chłopcaŭ hramada
Laćić, pieśni zapiawajeć,
Wiecier świtki razwiewajeć,
Nu! pryhoża čereda!
Na kancy wazkom Daniła
Hudzić, skolka zmoże siła:
Kaniom muzyku wiazie;
Ananijaž prypiewajeć,
Jomka smykam padsiekajeć,
Nie zaŭważyŭ, što trasie.
Jak zajechała družyna,
Z chaty wyšla Ahrypina,
Nadzieŭšy każuch naŭznak:

Čarku Haponu padnosić,
U swiatlicu zajci prosić,
rečy wywodzić tak:

„Ziacieńka!
„Pju na ciabie poŭnym kubkam,
„Dobrym zdaroujem,
„Što myslu sabie,
„To i tabie“.

Hapon čarku biare ũ ruki,
Dwojčy wylju za siabie,
A treci raz dla wyruki
Biely rublawik kładzie.
Hrypina čarku prymaje,
U swiatlicu zaprašaje.
Dzieŭkiž karahodam chodzjać,
Źalabny pieśni zawodzjać:

„Chto u poli pacichoŭku hukajeć?
„Tam Kaciarynka swajho tatki ũkajeć,
„Choć ũkajeć, nia ũkajeć— nie znajdzieć.
„Oj daloka joj tatacka, doloka!
„Ŭ syroj ziamli, ũ Źoŭtym piasku hlyboka.
„Da zrabili dobry ludzi wiečny dom,
„Biez dźwiarej, biez akonačka, biez sonca,
„Nia pramoŭlu, dziciatka, ni sloŭca“.

Tut nastała častawaŭnia,
Dyj padarkaŭ razdawaŭnia,
Sotniu pajasoŭ, maŭlaŭ!
Swata ručnikam związali,
Baklahu u ruki tkali,
Kab harełki bolš dastaŭ.

Łubku z Źytam padstaŭlujuć,
Maładu na jej saŹajuć,
Jak Karaleŭnu na ũrad;
JanaŹe usciaŹ hałosić,

Kruhom pakłony raznosić,
Dyj znoŭ siadzie na pasad.
Dzieŭkiż, chłopcy, pjuć, hulajuć,
Pad skrypačku padpiewajuć:

- „Skočyła Kaciarynka z łaŭki dałoŭki,
- „Skłaniłasia mamaćce nizka u noŭki,
- „Korkami ziamlu paryła,
- „Slozkami noŭki paŭyła.
- „Karysia Kaciarynka staromu,
- „Kłaniajsia i maładomu,
- „S pakłonaŭ hałoŭka nia balić,
- „Stary i mały błałasławić“.

Jak baš niawiestu prybrali,
Da dwara tak paskakali
Jasnaj pani čołam bić,
Na wiasiella paprasić.
A pani—nie pani, maci!
Maŭlaŭ roduamu dziciaci.
Pryhoży pasah dała,
Radasnu slozku ŭraniła,
Maładym błałasławiła,
Sama k wiancu pawiała.

Ksiondz maładych spatykaje.
Na ŭsio żywćio ich zlućaje:
A jak skončyŭsia abrad,
Skrypicieli zahudzieli,
Družki wiasioła zapieli,
Dyj wiarnulisia nazad.

Paniu na kut zaprasili,
Pry jej ksiandza pasadzili,
Swat paradkam načaŭ čeść:
Piwa, miód rakoŭ lilisia,
Kaŭbasy s sałam našlisia,
Ŭzdawol było pić i jeść.

Dzieŭki, chłopczy, maładzicy,
Celu nočku pa światlicy,
Badzialisia, chto jak zmoh:
Jak u haršku tam kipiela,
At pyłu aż paciamniela,
Sumatocha,— što kryj Boh!
Ja na tom wiaselli byŭ,
Piwa, miód, harełku piŭ,
U rocie zdawol było,
Aż pa baradzie ciakło.

Kaniec apowieści.

PAWINŠAWAŃNIE

Woita Nauma.

U dzień imianin panny W... S...

Niech budzie Jezus Chrystus pachwalony!

A cely dom hety,

Muży, dy kabiety,

I dietki maleńki,

Słužki wiasialeńki,

Na wieki wiekaŭ Jim błahasławiony!

Jašče nia zbudziŭ piawun,

A ũžo sa dwara ciwun

Prynios mnie taki urad,

Kab ludziom čynić zahad.

Ja že byccam zachwaraŭ,

A jak u dwor jon wiarnuŭsia,

Wot! switkaju apranuŭsia,

Dyj u horad ciahu daŭ.

Jakiž tut hrech maje być,

Što pabadziaŭsia zaraŭnia,

At hramady winšawaŭnia,

Našej panience čynić?

Niechaj kamisar siardzicca,

Niechaj akanom złaścicca,

Ja pawinnaśc swaju znaju,
Z nizmim pakłonom k Tabie prystupaju.
Imianinica Ty, baś!, siahodnia;
Ŭsielaka wolaśc — celaja srodnia
Molić Boha za Waśeci,
Kaby doŭha wielmi żyła,
Dy ũ tym żyćci nia tużyła,
Kab paradak miela ũ kleci;
Kab Tabie zaŭzdy wialosia
U kanapielkach kałośsia,
At karowaćak byćki,
A at Ciabie, Panienačka, ładny mużyćki:
Wiasioła budź, jak swat na wiasielli,
Rublawiki Ty mieraj na kapy,
Sala kaŭšom, a łokciam koŭbasy;
Paciehaj budź u staraści baćkom,
A matkaj rodnaj swajim mużyćkom.
Rozumu miej, jak u Dabradzieja
Naśaha ksiandza Macieja:
Jon u kaściele jak woźmie kazać,
To j ćarkaj harełki jaho nia uniać!
A tak rukami mataje,
Što i sam ćort nie pajmieć!
Tak na rozum jon biareć.
Skončyŭ! A za winšawańnia,
Siardziećnaja pramaŭlańnia,
Padniasiš, Panienačka! dyj z bielaj tarełki
Ćaračku miejśkaj harełki:
Ja harełacki napjusia,
Ŭ pojas Tabie pakłaniusia,
Nazad damoŭ pabradu,
Hramadzie našaj skažu,
Jakie było pryjmawańnia,
Prynuka—dyj ćastawańnia.



Niech bendzie pachwalony
Ad ũsielakije starony
Naš Zbawiciel siardziečny,
Na wieki wiekaŭ wiečny;

Amen!

Mińsk, 1854-ha h. čerwienia
26-ha dnia.

Supotka

„ZAHLANIE SONCE I Ŭ NAŠE WAKONCE“

wydała pakul što i pradaje:

- Bielaruski lementar abo pieršaja nawuka čytańnia, cena 6 kapiejek.
Pieršaje čytańnie dla dziećak bielarusaŭ. Napisala Ciotka, cena 6 kap.
Беларускі лемэтар, або першая навука чытаньня, цэна 6 кап.
Першае чытанне для дзетак беларусаў; злагыла Ціотка, цэна 6 кап.
Гутаркі аб небы і зямлі, цэна 15 кап.
Dudka Bielaruskaja, Macieja Buračka, cena 25 kap.
Dudka Bielaruskaja, pieknaŭe wydannie, cena 50 kap.

UZIAŁA NA SKŁAD I PRADAJE.

- Вязанка. Янки Лучыны Івана Неслухоўскаго) цэна 4 кап.
Казкі. Выдаў А. К. цэна 6 кап.
Ziemielnaja sprawa u Nowaj Zelandyi, cena 3 kap.
Зямельная справа у Новай Зэляндыі, цэна 3 кап.
Gedali, arawiedannie Ozejkowaj, cena 6 kap.
Гэдалі, апаведанне Ожешковай, цэна 6 кап.
Kazka ab Wadzi, Bellami, cena 3 kap.
Казка аб Вадзе, Бэльямі, цэна 3 кап.
Karotki Katschizn, cena 5 kap.
„На прэсялёньня“. Разказь тёткі Домны изъ Польсья.
М. Н. Косичъ, ц. 10 кап.
Переложение нѣкоторыхъ басенъ Крылова на бѣлорусское нарѣчье. М. Н. Косичъ. Цѣна 15 кап.

1964-11

Бел. эдзел

Biełaruskije pačtowyje pisulki:

Ščorsuny Ź letko, Ščorsuny Ź zimku; Prancišek Bohušeuič (Maciej Buračok) pieśniar Biełaruski; Wincuk Marcinkiewič — pieśniar Biełaruski; Mużyki spad Puchawič; Torżyšče Ź Puchowičach; DzieiŹčata spad Slucka; Parabkawa dwornaja chata; Dudar Biełaruski; Janka Łučyna (Iwan Niesłuchouški), pieśniar biełaruski; Wiaskowaja baba s TrybužkoŹ; Dom Tadeuša Kościuški Ź MerečoŹščyni, cena koźnaje pisulki 5 kap.

Usio heta moźna kupłać u hłaŹnym składzi Ź Piecierburhu, WasiloŹ wostroŹ, 4-ta linia, № 45, kw. 16.

Chto kuplaje u hłaŹnym składzi nia mienš jak za poŹrubiel, toj nia płacić za prasłannie počtaju. Małyje hrošy moźna wysylać pačtowymi markami. Jašče moźna Źsio heta kupłać.

u Wilni u kniharniach W. MakoŹskaha, I. Zawadzkaħa, M. Pia-seckaje-Šlapelis, u kniharni „Lietuwa“ Karbasnikowa i u redakcii biełaruskaje ĥazety „Naša Niwa“, Zawalnaja № 45.

u Miensku u kniharni W. MakoŹskaha.

Witebsku „ Kołowrat-Čerwinskaj.

Hrodni „ B. Kozłouškaha.

Mahilowi „ J. H. Syrkina.

Homlji „ J. H. Syrkina.

Piecierburhu-Ź Polskaj kniharni na Jekatieryninskaj wulicy.

Warszawi u kniharni G. Centeršwera na MarsałkoŹskaj wulicy.

Słoniim — kniharnia Polska.

SKORA WYJDZIEĆ:

Жалейка Янука Купалы.

Drukarnia K. PiantkoŹskaha, W. Padjaczeskaja wul., № 22.

Смущен.





B0000002479705